





## NIE BĘDZIE JUŻ OPŁAT W MILREJSACH W ZŁOCIE.

Szef Rządu, p. Getulio Vargas podpisał w ministerstwie Skarbu dekret, który znosi, we wszystkich urzędach, pobieranie opłat w milrejsach złotych; odąd wszelkie opłaty będzie się uiszczać w milrejsach papierowych.

Ponieważ jednak zmiana opłat, kalkulowanych w wartości milrejsa w złocie, na wartość zwykłego milrejsa, zmniejszy niepomniernie dochody celne i konsularne, następny dekret szefa rządu postanawia, że we wszystkich urzędach państwowych będzie się pobierać taką sumę \$8000, w miejsce dawnego jednego milrejsa w złocie.

Nowe zarządzenia zostały rozestane drogą telegraficzną wszystkim interwentorom, którzy mają obowiązek ogłoszenia natychmiast.

## UJĘTO NIEBEZPIECZNA SZAJKĘ WŁAMYWCZY.

W Rio de Janeiro policja wykryła liczną szajkę niebezpiecznych włamywaczy, wśród których znajduje się wiele nawet poważnych osób.

## KURTYBA

### CZY DOŻYJE 90 TKI, OJCIEC KOLONIZACJI POLSKIEJ W PARANIE?

W jednym z artykułów miesięcznika emigracyjnego „Polacy Zagranicą” znajduje się wzmianka o p. Sebastjanie Saporskim, w takim ujęciu, jak by nie było go już na tej mi.

Jest to młody, ojciec kolonizacji polskiej w Paranie, p. inżynier Edmund Sebastjan Saporski, żyje i cieszy się jeszcze zdrowiem, choć nie najlepiej. Jeszcze rok temu zaony starsze pracował w Komisariacie Ziemi i często można go było widzieć, jak rzekim krokiem szedł poprzez Avenida Jayme Reis, do swego mieszkania, znajdującego się na Mérces.

Od kilku tygodni siły opuszczają staruszkę, pamięć już nie tak żywa jak dawniej; od kilku dni p. Sebastjan Saporski nie opuszcza łóżka w swym „polskim” pokoju, gdzie na ścianach wiszą obrazy królów i bohaterów polskich, a na stołach oprócz innych gazet także pisma polskie.

Pomimo czulej i troskliwej opieki ze strony rodziny, starszek czuje się coraz gorzej; urodził się w 1844 roku; w przyszłym roku, jeśli dożyje, będzie mógł obchodzić 90 lecie swego pełnego pracy i poświęcenia, długiego życia.

## WYCIECZKA NA „DAR POMORZA”.

Komitet przyjęcia „Dar Pomorza” podaje do wiadomości wszystkich Rodaków, że organizuje się wycieczka na statek „Dar Pomorza”, który w tych dniach przybędzie z Polski. Prosimy o przygotowanie się do tej wycieczki, która odbędzie się w jedną z najbliższych niedziel i trwać będzie przez cały dzień. Koszt przejazdu tam i z powrotem wyniosła 10\$000 od osoby.

## São Paulo

### ODEZWA W SPRAWIE NABOŻENSTW DLA POLAKÓW W SÃO PAULO.

Rodacy! Bardzo wielu nas jest Polaków-Katolików w mieście São Paulo; niestety, dotąd pod względem opieki duchowej jesteśmy bardzo zaniedbani. Wielu z nas błąka się jak ślepe owce, szukając pociechy dla duszy.

Czas najwyższy ażeby ci, którzy leżą na sercu troska o opiekę duszpasterską zebrałi

# Polonia Irateńska

## ZORGANIZOWAŁA SIĘ NA ZDROWYCH ZASADACH

Otrzymałmy następujące pismo:

Prosimy o umieszczenie w swym poczytnym piśmie tych oto kilka, dla nas tak radosnych wiadomości:

W dniu 29-go października założono w Iraty potężne Towarzystwo.

„Polonia” jest jego nazwa!!! Zaraz w pierwszych dniach samorzutnie zapisało się 230 członków; ludzi uciążliwych, których listę załączamy.

Hasłem Towarzystwa jest „BÓG I OJCZYZNA”.

Celem naszego towarzystwa będzie:

- skupienie zdrowych elementów wychodźstwa polskiego,
- krzewienie oświaty, opartej na zasadach naszych przodków, t. j. Rzymsko-Katolicko-Narodowych,
- utrzymanie zwyczajów i obyczajów przodków,
- propaganda kultury polskiej i t. d.

„POLONIA” będzie dążyć do osiągnięcia swych celów:

- rozciągając opiekę nad szkołą przy kościele Św. Michała i nad wychowaniem dorastającej młodzieży,
- organizując odczyty i przedstawienia,
- organizując czytelnię,
- obchodząc najważniejsze święta narodowe,
- zabawy, wycieczki i t. d.

Za powyższe ogłoszenie zarząd zgóry dziękuje.

IRATI, 21 listopada 1933.

Aleksander Pawelski Prezes  
Antoni Marszałek Wice-prezes  
Teodor Cichewicz Sekretarz  
Aleksander Mierzwa Skarbak

## Niezwykły obchód w Iraty

Nowe, lecz już bardzo silne Towarzystwo „Polonia” uczciło 15-lecie Niepodległości Polski „Polonia” pod hasłem „Bóg i Ojczyzna”. „Szczęść Im Boże!”

Mam zaszczyt przesłać dołaskawego użytku w „Ludzie” opis kilku miłych chwil przeżytych w Iraty.

W ubiegłą niedzielę t. j. 12.XI urządzili tu towarzystwo „Polonia” Iraty obchód „Niepodległości Polski”.

Byłem przygodnym uczestnikiem tej imprezy, a zrobiła ona na mnie przemilę, niespodziewanie dodatnie wrażenie.

Przebieg obchodu, przy udziale bardzo licznych, imponujący a zarazem budujący, składał się z dwóch części, popołudniowej i wieczornej.

Zaraz po sumie, obok szurasko i lejlonu, wychowanek Kolegium Sióstr Miłosierdzia występował ze śpiewem i deklamacją: „Jeszcze Polskali! Kochajmy się!!! Hej ty Wistole!!! I inne zaśpiewali ci malcy z wetera prawdziwie polską. A deklamacja małej dziewczynki i djałko chłopce, przemilę; mnie starym lzy wycisnęły z ocz. Oj, miłe dzieci! Oj, młode nasze pokolenie! wychowuje się po polsku, po katolicku.

Głównym punktem jednak częścią popołudniowej było przemówienie Ks. Proboszcza Warkocza. Mówił na temat „Polacy w Brazylii ongi a dziś”.

— Niech nas zapytają: A gdzie twójj Polska? to z dumą wskazać możemy na kraj nasz, na państwo mocarstwowe, wielkie i niezależne.

Dziś każdy nie tylko może, ale powinen z całym przeświadczeniem podnosić swoją przynależność narodową do Polski, do jej kultury, jej przywiązania do Boga i Kościoła i świetnych jej czynów bohaterów na polach nauki, techniki i postępu, wreszcie także do zamilowania Polski do pracy, zgody i pokoju. — Piękne swoje przemówienie zakończył Ksiądz Proboszcz okrzykiem na cześć Polski i Brazylii.

Uczestnicy po przemówieniu,

so Penna (Ksiądz Salezjanin) po nabożeństwie, które odbył się o godz. 11-tej.

Ks. Teofil Twórcz i Komitet.

**Santa Catharina**  
UROCZYSTOŚĆ 20 LECIA TOW.  
„BIBLIOTEKA POLSKA”  
W TRESZ BARRAS.

Tow. „Biblioteka Polaka” w Tresz Barras z okazji swego 20-lecia urządziła w dniach 25 i 26 listopada b. r. wielką uroczystość z następującym programem:

W sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 11-tej — przyjęcie gości na

dworcu kolejowym; popołudniu o godz. 14-tej mecze junackie; wieczorem o 21-szej — przedstawienie: „Espada do General”, „Dois Mineiros na Cortes”, „Wesele Zosi”, „Deu o Pavão”.

W niedzielę o 10-tej — dalszy ciąg rozgrywek junackich; w południe szurasko, o godz. 14-tej — akademja (hymny, deklamacje i mowy) o 15-tej — rozdanie nagród i zabawa.

## DROBNE WIEŚCI

— Do Kurytyby przybył p. kapitan Gwiazda, który obejmie instruktorat wychowania fizycznego w Brazylii.

— Inspektorem federalnym szkolnictwa w Paranie został zamianowany p. Souza Ferreira.

— W Lageado w municypjum Ipiranga, niejaki Jovelino zamordował Ohveira Pais de Almeida.

— Do Brazylii przybył Sekretarz Stanu Stanów Zjednoczonych p. Cordell Hull.

— Z Warszawy przybył do Rio de Janeiro p. Barros Pimentel, minister Brazylii w Polsce.

— Do Brazylii powrócił były interwentor z São Paulo, p. Pedro de Toledo i dyrektor paulistańskiego dziennika „Estado de S. Paulo” dr. Julio de Mesquita Filho.

## Do PP. Agentów i Czytelników

Administracja „Ludu” przeprowadza kontrolę płatności prenumeratorów, wstrzymała wysyłkę tym, którzy nie uiszcili prenumeraty za ostatnie lata. Dalsza wysyłka może nastąpić tylko po uiszczeniu zaległości.

Prosimy PP. Agentów, ażeby przyjmowali reklamacje w sprawie dalszej wysyłki tylko po uiszczeniu prenumeraty przez Czytelnika.

Prenumerata naszego pisma jest bardzo niska, „Lud” wychodzi regularnie dwa razy w tygodniu, wydawany jest bardzo starannie, dlatego też każdy Czytelnik może i musi się zdobyć na opłacenie prenumeraty. To się odnosi tak do „Ludu” jak i „Przyjaciela Rodziny”.  
Administracja.

## Mówią wszyscy...

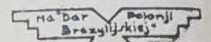
Ze Kalendarz „Ludu” na 1934 r. jest wprost świetnym; wspaniałą i pomysłową jest okładka ku czci lotnika Skarżyńskiego; przepiękne artykuły powieściowe najlepszych pisarzy polskich, oraz rozprawy, szkice historyczne z dzieł Polonii brazylijskiej, opracowane przez najlepsze siły parafijskie, wprost przykuwają uwagę Czytelnika. Pozaatem ciekawe statystyki, spisy, in-formacje czynią Kalendarz „Ludu” niezmiernie wartościowym dla każdego czy kolonisty, rzemieślnika, kupca czy też nauczyciela. Niech każdy nabędzie sobie Kalendarz „Ludu” na rok 1934 w Redakcji „Ludu”, nadsyłając z góry 2\$500 za kalendarz i \$500 na przesyłkę Na kolonjach polskich można otrzymać kalendarz „Ludu” u p. p. agentów „Ludu”.

## Telegramy

— W Warszawie otwarto wystawę „Książki polskiej zagranicą; udział w wystawie bierze 33 państw.

— Polski Klub Lotniczy ustalił następującą trasę dla międzynarodowych prób wytrzymałości samolotów turystycznych: Warszawa, Królewiec, Berlin, Kolonia, Paryż, Bordeaux, Madryt, Sevilla, Casablanca, Meknos, Sidi Bella, Algier, Biskra, Tania, Palermo, Neapol, Rzym, Ełmin, Padwa, Zagrzeb, Wiedeń, Berne, Praga, Katowice, Lwów, Wilno, Warszawa; długość trasy wynosi 9,500 km.; lot odbędzie się we wrześniu przyszłego roku.

— W Boliwji cały gabinet ministerjalny podał się do dymisji.



Ks. Stanisław Gołębski złożył 50\$000.

Na budowę kaplicy w Santa Barbara:  
Ks. Józef J. Góral złożył 30\$.

## Ostatnie wiadomości

— W Warszawie utworzone Akademię Literatyczną.

— W Warszawie kupiec żydowski, Abram Hersz Ptasznik i jego żona Chaja, mające do zapłacenia wiele długów, pokryjomu sprzedali swe towary i uciekli poza granicę.

— Słynny małżonkowie lotnicy Lindberghowie otrzymują co dzień około 100 listów od licznych przyjaciół i wielbielców.

— Na cele Funduszu szkolnictwa polskiego zagranicą zebrano w Polsce 370.390 zł.

— W Bawarii spadł na pół metra wysokości śnieg.

— Kapitan Skarżyński, słynny lotnik, otrzymał dyplom honorowego obywatela swego miasta rodzinnego Warty.

— Sąd w Jarosławiu skazał sprzedawcę gazet, Antoniego Kępczaka na sześć miesięcy więzienia za nielegalne pożyczanie gazet, powierzonych jej do rozprzedaży.

— W Hiszpanji odbyły się dnia 19-go b. m. wybory; wyniki następujący: stronnictwo zachowawcze i rolnicze — 180 posłów; radykali umiarkowani — 100; socjaliści — 40; republikanie konserwatyści — 20; radykali socjaliści 25; radykali katalońscy — 29; konserwatyści katalońscy 21; wszystkich posłów jest 473; w wielu miejscowościach doszło do rozruchów.

— Z Paryża donoszą, że w miejscowości Evreux pewien kupiec dynamitem usiłował wysadzić pomnik Arystydesa Brianda; uwięziony przez policję, oświadczył, że uczynił to na znak protestu przeciw polityce byłego prezydenta Rady Ministrów Francji.

— Korespondent londyński go dziennika „People” donosi z Berlina, że naród niemiecki gorąco przygotowuje się do wojny.

## U W A G A !

Związek Polski w Kurytybie zaprasza wszystkich Rodaków na wspaniałą BAL mającą się odbyć dnia 25-go listopada 1933.

Doborowa orkiestra. — Początek o godzinie 8 mej wieczorem. Sekretarz: Mieczysław Fiorecki

## ZNADZIE UTRZYMANIE.

Osoba, lub też małżonkowie w podeszłym wieku mogą dostać utrzymanie w zamian za dogładanie domowizny.

Zgłoszcie się listownie: Alberto Majewski — Iraty.

Sanguet Sanguet Sanguet

## SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedyn lekarstwo, które po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty. Działa ono:

- Ogólne postępowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- Usunąć zupełne bóle głowy, bezsenność i nerwowość.
- Zwalczają radykalnie przynębianie i podniecać chęć do życia.
- Powiększa ciężar ciała aż do 8 kg.

Choroby raka można uniknąć ponieważ jest to zgrubowanie potasu w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpущa potas Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Powytę wymienione szczegóły są opinia wydana przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro.

Do nabycia w całej Brazylii.



### Baczność!

Dnia 26 b.m. w niedzielę, o godz. 8 wieczorem, Tow. Kulturalno-Oświatowe im. Ign. Paderewskiego, przy ul. 5 de Maio róg Alfenas Poli, wystawia arcy-wesołą 3-aktową komedię p. t.

### „Wojna z żonami“

(przekład z francuskiego) na którą zaprasza swych członków i sympatyków. Po przedstawieniu zabawa taneczna do rana. Przygrywać będzie doborowa orkiestra. Osobiste zaproszenia rozsyłane nie będą. UWAGA: Kto pragnie się szczerze uśmiać i ubawić, niech nie omieszcza skorzystać z okazji! O godzinie 2-giej po południu Szurasko a o godz. 4-tej rozpocznie się Zabawa Taneczna.

### Baczność!

**KLINIKA DENTYSTYCZA**  
Kazimierz Mitozuk  
Chirurg - Dentysta

Wykonu wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny. Specjalność: Złote mostki i płyty kauuczowe.

Aven. Luiz Xavier 128 (sobrado) CURITYBA

### Cukiernik

POSZUKUJE SIĘ CUKIERNIKA tylko takiego, który samodzielnie potrafi znakomicie wyrobić cukierki. Zgłoszenia przyjmuje się przy Alameda Prudente de Moraes N. 599 — Kurytyba.

## Najlepszym podarunkiem na Gwiazdkę

dla Rodziny może być lot ziemi do uprawy na **FAZENDA BOUQUEIRÃO**, znajdujące się między KURYTYBA a SÃO JOSÉ DOS PINHAES, którą przecina Rua Floriano Peixoto.

Fazenda Bouqueirão jest odległa tylko o 5 kilim. od Praça Tiradentes LOTY OD 2 ALKROW W GÓRĘ. — GENY BAJECZNIE NISKIE.

## Companhia Territorial Bouqueirão Ltda.

Rua Barão do Rio Branco Nr. 146 — Telefon 4-1-9 — Caixa Postal 286 Curitiba — Paraná

**AFFONSO P. ETZEL**  
Chirurg - Dentysta

Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.

Kons. i Rez.: Rua Fl. Peixoto 685  
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-iej.

### OKAZJA!

Jest do sprzedania nowoczesny młyn parowy na dwóch kamieniach francuskich, który też może być pędzony wodą, w miejscowości Marcellina, municypjum S. Jose dos Pinhaes, przy drodze kolejowej w ruchliwym miejscu w raz z posiadłością składającą się z alkierów i ziemi uprawnej i z 3 alkierów ziemi zagrodzonej na pastwisko, z domem mieszkalnym oraz innymi zabudowaniami za bardzo niską ceną.

Informacji udziela na miejscu Daniel Jekot, col. Marcellina, municypjum São José dos Pinhaes — Parana.

## Colegio Iguassú

(Gimnazjum fiskalizowane przez Rząd Federalny).

### WSTĘPNY EGZAMIN

Zapisuje się kandydatów do składania wstępnych egzaminów do 1-iej klasy gimnazjalnej. Wstępny egzamin oraz i egzaminy różnych kursów gimnazjalnych odbywają się w własnym Kolegium pod kontrola Rządu Federalnego. Oprócz wykładów przepisywanych przez wykwalifikowanych Profesorów, Kolegium ma także rozkład studjum pod dozorem i powtarzania lekcji.

Informacji udziela się przy Praça Rui Barbosa Nr. 401, Kurytyba.

## Caixa Economica

(Gwarantowana przez Rząd Federalny)  
PRZYJMUJE DEPOZYTY OD 1\$000 AŻ DO 20:000\$000 PŁACĄC PROCENTA ROCZNIE PO 5 proc.

PROCENT DOLICZA SIĘ CO 3 MIESIĄCE  
GŁÓWNA SIEDZIBA w KURYTYBIE  
AGENCJE: Paranaguá, Antoina, Ponta Grossa i Palmeira

### Monte Socorro

(Dom Zastawny)  
(Przy Siedzibie)

Wypożycza się pieniądze za kaucją przedmiotów złotych, srebrnych, platynowych, cennych kamieni i Apolis Federalnych.  
KURYTYBA

Jeżeli komu zależy na utrzymaniu dobrego zdrowia, to niech używa tylko:

## OCTU STOŁOWEGO

marki **V. B. S.** de VALENTIM BANNACH SOBRINHO  
Fabryka: Rua Marechal Deodoro 942  
Biuro: Praça Tiradentes Nr. 264 — Telefon 6-1-4.  
Adres telegr.: „Bannach” — Kurytyba.  
Do nabycia w wszystkich lepszych sklepach.

## POLSKI HOTEL

### HOTEL MARTINS

Właściciel: M. Jaruga  
RUA RIACHUELO N. 114 — CURITYBA — Paraná  
Naprzeciw Pałacu Muncypalnego, róg Placu Dr. Gen. Marques, Caixa Postal 463 Tel 989.

Kuchnia pierwszorzędna. Urządzenia wspianale w modnym żelazo-betonowym posątku z wszelkimi wygodami i higieną. 60 pokoiów urządzonych z komfortem. — Cena / przystępne.

20\$000  
kosztuje jedna para

## TRZE WIKÓW MĘSKICH

tylko w składzie

## Casa S. Paulo

Rua 15 de Novembro 460.

Piegi, pryszcze, plamy na twarzy mają tylko ci, którzy je chcą mieć,

## Antisardina

usuwa je bezwzględnie w przeciągu paru tygodni. Antisardina jest największym wynalazkiem medycznym do leczenia skóry. Antisardina jest wspaniałym lekarstwem, które oczyszcza i odnawia skórę. Do sprzedania we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

— Nie, wezwany zostałem do pana hrabiego.  
— Ach! Będzie się pytał, dokąd Robert pojechał?  
— Dowiadywał się już przy stole. Czy wiesz, co masz mu odpowiedzieć?  
— Wiem; niech jaśnie pan będzie spokojny! Powiem panu hrabiemu, że nie zgoda nie wiem o starym.  
— Prawdopodobnie będzie się też pytał o wartykę, hrabinię Melanię! — szepnęła Kamilla, oglądając się, jakby obawiała się być podłuchana.  
— Wąskie wargi podłego okuliś uśmiech drwiący.  
— Niech się pytał — odparł — odemnie nie się nie dowie.  
— Czy masz mi co nowego do zakomunikowania? — pytała Kamilla ciekawie.  
— O tak, bardzo dużo, jaśnie pan! Ale...  
— Potem — przerwała mu Kamilla. Poczekam tu, póki nie wrócisz. Idź teraz! Fucho oddalił się posłusznie i Kamilla oczekiwała pół godziny z nerwami napiętymi niepokojem.  
— Podstępny wrócił wreszcie chmurny i zatroskany.  
— No, o tam, przyjacielu? — zawołała Kamilla na jego widok. Wyglądasz, jakby ci się coś złego przytrafiło. Co mówił hrabia?  
— Ach, jaśnie pani, on musiał się dowiedzieć czegoś od służby o wypadkach tej nocy, kiedyśmy chcieli z Jarkem zatańczyć się z hrabiną.  
— Jakto? — z przerażeniem zawołała Kamilla. Ja sądzę, że nikt nie zauważył prócz starego Roberta.  
— Słyszano strzał, dany przez hrabinę, i pan hrabia pytał mnie o niego. Dowiadywał się też o Jarkego i chciał wiedzieć, kto on był właściwie i co tu robił.  
— Coś mu odpowiedział?  
— Że nie wiem nic o wystrzale, bom nie był w zamku. Co się zaś tyczy Jarkego, to objaśniłem panu hrabiemu, że jest moim przyjacielem i odwiedził mnie na dni parę.  
— Czy uwierzył?  
— Nie wiem. Nic na to nie powiedział. Pan hrabia bardzo się zmienił, niewątpliwie z wyglądu, lecz i w całym sposobie. Muszę się przyznać jaśnie panu, że oczekiwam przed nim coś jakby swego

— No, a stary Robert dobrze jest strzeżony, co? spytała Kamilla, nie odpowiadając na słowa podłego.  
— Tak. Co prawda nie mam jeszcze wiadomości od Jarkego, lecz gdyby przedsięwzięcie się nie udało, stary byłby już dawno z powrotem.  
— A więcej o masz mi do doniesienia? — nalegała niecierpliwie. Płaskała mi, że znalazł hrabinę Melanię i [jak] towarzyszkę księżnej Dimitrescu. Coż w tej sprawie zrobiłeś?  
— Wszystko, co mogłem — odparł Fucho, ociągając się, z miną żalonną. Niestety, plan mój się nie udał.  
— Opowiadaj — zawołała Kamilla zasmierzona. Zwów pewno głupstwo zrobiłeś?  
— Nie sądzę! — odparł podstępny tonem obrony. Wystąpiłem do hrabiny list, niby pochodzący od Dory, którym zwerbowałem ją do hotelu w północnej części stolicy, tam, gdzieśmy się to kiedyś zeszli z Norbergiem.  
— No? Nie przyszła?  
— Nie. Ale byłem przygotowany na nieučinność z tej strony. Zna gospodarza musiała grać rolę Dory. Zmiał hrabiny przyszedł lokaj i przyniósł list oia Dory.  
— Gdzie ten list?  
— Fucho wyjął list Melanii i Kamilla go przeczytała.  
— W samej rzeczy, treść listu dowodzi, że sprostowała łapkę! — mrugnęła, chwytając list do kieszeni. A co potem zrobiłeś?  
— Służącego księżnej przyjęła niby Dora, to jest żona gospodarza, i napisała w odpowiedzi, że chora jest i wyszła z domu nie może.  
— A hrabina przyjechała do niej?  
— Przyjechała, ale nie sama! — westchnął Fucho. Towarzyszyła jej księżna z siostrzeńcem.  
— Kamilla błąd z przerażenia wysłuchała do końca niedanego przedsięwzięcia swego wopólnika. Widziała jasno, że Melania tajemniczoła we wszystko swych przyjaciół.  
— Znowu napróżno! — syknęła Kamilla z wściekłością. Wyjechał we troje? Dokąd?  
— Nie mogłem się dowiedzieć.  
— Przeczynałem, że znowu zabierzesz się do rzeczy jaknajniebezpieczniejszej! — mówiła z gwałtowną wymówką. Biada nam, jeżeli przyjaciele jej

Prawdziwe nazwisko tego pana jest Fucho! — zwrócił się do kobiety.  
— Nie wiedziałam. Był tu już dawniej, a mąż mój trzymał z nim zawsze, pomimo, że go ostrzegłam ale on nie zważał na moje prośby! A teraz wzięto go do więzienia, mój Boże! — szlochała rozpaczliwie.  
— To załazy, czy mąż pani bardzo się wdawał z tym Bartonem? — mówił Dorn łagodnie. Proszę tylko odpowiadać na moje pytania zgodnie z prawdą. Mówiła pani, że Barton tu i dawniej przyjeżdżał. Czy nie był tu pewnej nocy na naradzie z dwoma lub trzema osobami; jedną z nich była kobieta?  
— Wiem, o czym pan mówi. Naza jutrz był tu także jeden komisarz i pytał o to samo. Nie mogę jednak nie powiedzieć panu, bo nie widziałam ani jednej z tych osób. Mąż mój zabronił mi się pokazywać.  
— Dorn myślał o tej tajemniczej osobistości, która wyszła z hotelu wtedy koło drugiej nad ranem i śledzona była daremnie przez jednego z podwładnych Habiota.  
— Pytał kobiety, ale zaprzeczła i nie dała mu żadnego objaśnienia.  
— Proszę uważać! — Powiedziała surowo. Ta osobistość, której wtedy nie udało się aresztować, był nikt inny, tylko mąż pani! Wie pan dobrze o tem, ale nie chce zdradzać męża!  
— Kobieta zbłądła ze strachu i krzyknęła:  
— Nie, nie, panie komisarzu! Niech się pan zlituje! To nie był mój mąż!  
— Więc to pani była — rzekł Dorn stanowczo, zwracając się nagle do stróżki — albo ty?  
— Ten cofnął się przerażony i wyjął:  
— Ja? Nie, panie! To on był przebieg!  
— Kto? — szybko pytał Dorn. Gospodarz?  
— Tak! — bąknął stróż. — Ale pani naprawdę nie wiedziała.  
— No dobrze! Kiedy indziej, albo jutro każe ci zawołać do mego biura, przyjdiesz i opowiesz mi dalej! Zwrócił się znowu do żony gospodarza:  
— Jakto było dzisiaj? Barton przyjechał i rozmówił się napróżno z pani mężem, nieprawdaż?  
— Tak. Ale mnie przy tem nie było. Zamknęli się w tym pokoju.

— Później zawołał panią i w tajemniczości w sprawie?  
— Tak, mąż mi powiedział, że ma tu przyjść jedna dama, a ja muszę grać rolę chorej kobiety.  
— A co się stało miało, gdyby ta dama naprawdę przyjechała?  
— Nie wiem. Dalej nic mi nie powiedziano.  
— Czy pani list ten pisała? — spytał Dorn i pokazał kobiecie list, znaleziony w biurku Melanii.  
— Nie! — stanowczo odparła szepnąta. Tego listu nie pisałam, lecz inny, który służący zabrał ze sobą.  
— Jak pani potrafiła naśladować charakter pisma?  
— Pan Barton pokazał mi inny list z podpisem Dory i musiałam się wprawić tak długo, póki się nie wydoskonaliłam w pisaniu.  
— A więc pani wiedziała, że tu idzie o niskie oszustwo? A pomimo to należała pani! Uważam panią za współwinną w przestępstwie.  
— Ach, mój Boże! Drogi panie! — żaliła się nieszczerze i zgnębiona i ręce załamala. Nie chciałam, lecz mąż mi tak groził, że...  
— Dobrze, dobrze — przerwał jej Dorn uspokajająco. Pani okazuje skrupuły i przyznaje się, więc nie pani nie będzie. Na szczęście uplanowana zbrodnia nie przyszła do skutku, dzięki przestępstwu tej damy. Ona była dziś w południe tutaj w towarzystwie niemiełodej damy i młodego człowieka, aby rozmówić się z mianemą Dorą nieprawdaż?  
— Tak, był tu ci troje! — szlochała kobieta.  
— Jakże się ta komedia skończyła? — ciekawie badał Dorn.  
— Kiedy państwo wyszli z pokoju, pan Barton, który długo oczekiwał w gościnnym pokoju, wpadł do mnie do pokoju od podwórza i zawołał, że mam wyjść przedko do kuchni i być znowu sama, co zawsze, bo rola moja skończona. Sam wybiegł do bramy i nie wrócił więcej.  
— Aha! — uśmiechnął się Dorn. Biada nieszczerze! gdyby przybyła sama — szepnął Zygmunt. Mąż wasz zajął się rozprawą z państwem, co?  
— Tak, a ja zrzuciłam przedko przebranie i podkraślad się pod drzwi. Przez otwór w drzwiach mogłam widzieć państwa i słyszeć co mówili z moim mężem.



# Sklep

## Artykułów Spożywczych

### Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.

**SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE**

### Nawozy Sztuczne i Mąkę Kostną

PRACJA CORONEL ENESAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO — CURITYBA

[Kto chcejechać do POLSKI lub z Polski do BRAZYLII niech się uda tylko do solidnej Kompanji Okrętowej „Chargeurs Reunis” i „Sud Atlantique”

**JEDYNOLITA TRZECIA KLASA.**  
 KOMPANJA TA SPRZEDAJE BILETY BEZPOŚREDNIO DO KAŻDEGO MIASTA W POLSCE i odwrotnie bilety „chamada” z Polski do Brazylji.

Stala bezpośrednio komunikacja z polskiego portu Gdynia z Brazylją i Argentyną.

Dostępna organizacja przy sprowadzaniu rodzin ze wszystkich miast Europy Centralnej a szczególnie z POLSKI.

Informacje w języku polskim i brazylijskim udziela

**P. TEOFIL G. VIDAL**  
 Curitiba -- Praça Carlos Gomes 315-321  
 Paraná

**Dr. Dante Romanó**  
 AKUSZER - OPERATOR  
 Profesor = Operator Uniwersytetu.  
 Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy Syphilis, drogi moczowe, Dżateria.

Klinika dla Panien.

Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowemi.

Konsultorium: Pharmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

**Praça Tiradentes 554.**  
 Rezydencja  
 Praça Senador Correia 4

**DOBRA POSADA**

Ważne! Znajdą jako agenci korektorzy; bardzo wygodne zajęcia i za dobrem wynagrodzeniem młodzieńcy i panny w

**EMPRESA CONSTRUCTORA UNIVERSAL LTDA**

Płaci się góry, lub daje się komisowe.

Zgłaszać się osobiście przy ulicy 15 de Novembro 384 piętro, od 8-jej 11-jej i od 14-jej do 17-jej godziny.

**Styenne lekarstwo HAEMATOGEN D-RA HOMMEL'A**



rozpowszechnione po całym świecie już od 35 lat działa znakomicie przeciw: Anemii, Sklerozie i Szchotom, Malarji, Neurastemii, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorom kobiecym, skrofotom, astenji, i t. d.

Lekarswo

**HAEMATOGEN D-ra Hommela** działa ze skutkiem.

**Atelier de Arte Christa**  
 (wyroby artystycznych figur i figurek)

**Gerd Glaassen**  
 Av. Vicente Machado 580,  
 Curitiba - Paraná

Fabryka figur: w różnych stylach i wielkościach: Aniołów, grup, Bóstw, Dróg krzyżowych, Kruzyłków i t. p.

Naprawa i polychromia (wielobarwna)

Figury i statuy z cementu na ementarze, do ogrodów i t. p. Balustrady, Wazony, ornamentacje i słupy ozdobne.

Podje muje się wykonania Oltarzy, Ambon, Konfesjonatów oraz innych sprzętów do Kościołów w różnych stylach.

Obstalniki dostarczają się do każdej miejscowości w Brazylji

**Apteka Tell**  
**DROGARIA**  
 Sigel Etzel & Cia.

Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.

**Vermiedla Tell** wróg robaków i glist.

**Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.

**Fermento Tell** ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.

Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

**Bia czność!**

Wszystko po cenach niżonych

Książki do nabożeństwa — wieki wybóco dopiero nadszedł z Europy — Obrazy religijne, figury kościelne, kredencjuszki, lichtarze i wszelkie inne towary dewocjonalne! Wszelkie przyrządk szkolne.

Drukarnia i introligatorna — Fabryka pieczętek gumowych i metalowych.

**C. E. SCHULZ & COMP.**  
 Rua Barão do Serro Azul 66-72  
 CURITYBA — Paraná

**SKŁAD MEBLI**

Firmy:  
**JAKÓB KOZIEN**  
 RUA SÃO FRANCISCO 332

Sprzedaje się meble: szafy, kredensy, łóżka, kolumny, stoły, kanapki i t. p. powyżej wspomniane sprzęty wykonuje się na zamówienie. Ceny są bardzo niskie.

**NADZWYCZAJNA OKAZJA!**

Dajemy naszym Szan. Klientom rzadką sposobność dla zakupów

**na BOŻE NARODZENIE**

Do końca tego roku wysprzedamy cały zapas naszego obuwia.

**po cenach niżonych.**

Prosimy i odwiedzić nasz skład i przekonać się o wartości niskich cenach, bo jesteśmy pewni, że wtedy kupi w naszym składzie

**CASA IDEAL**

Główny Skład: Rua José Bonifácio 81 — Telefon 1161  
 Filja: Rua 15 de Novembro 167 — Telefon 755

**BALSAMO S. HELENA**

Infalível contra dores

leczy reumatyzm, bóle pierśiowe, bóle zębów, uszu, nowralgji, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo zazywa się przez nacieranie

Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

**„A VENCEDORA”**

Fabryka cukierków i karmelek w najlepszych gatunkach i wspaniałych opakowaniach.

Cukierki malinowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, m. s. i gumowe.

Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Upraszają się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kuritybie.

**FABRICA S. FRANCISCO LACHOWSKY**  
 Curitiba — Rua Cabral N. 451 — Curitiba

On im powiedział, że cała historia musiała być mylna, gdyż w całym domu nie ma kobiety imieniem Dora. Wtedy państwo odjechali.

— To wszystko, co wiecie?

— Tak. Bóg wszechwiedzący widzi, że to czysta prawda! — zapewniała kobieta z płaczem.

— Chodźmy! — rzekł Dorn Zygmun-towi. Przynajmniej zdobyliśmy pociesza-jącą pewność, że biednej siostrze pań-skiej nie się stało i że znajduje się pod opieką przyjaciół.

— A cóż teraz? — spytał Zygmunt przygnębiony, gdy wstąpił do powozu. Straciłmy czas, drogocenny. Jak teraz odnajdziemy Melanię?

— Nic nie straciłmy, panie baro-nie, owsem wygraliśmy! — odparł Dorn pogodnie. Najpierw zobaczymy na dwor-cu. Może tam jaką wskazówkę otrzy-mamy? A jak będziemy mieli ślad prawdzi- wy, musi mi pan pozwolić prowadzić sprawę samemu, gdyż pan ma aż za du- żo wrażeń! — dodał z niepokojem. Ciej- żej pan chory, niż przypuszcza. Musi pan mieć spokój przedewszystkiem.

— Czyż może? — uśmiechnął się Zygmunt błado i bezsilnie osunął się na poduszkę powozu. Wraz z panem pra-co-wać będę, choćbym zdrowiem miał za to odpokutować.

— Jeśli pan będzie tak uparty, to nie dożyje pan końca dzieła naszego! — odparł Dorn z naciekaniem. Zamknie pan oczy na zawsze, nie uciekawszy siostry. Niech mnie pan postachca, baronie! Niech mi pan wszystko porządzi i usunie się gdzieś na południe dla odpoczynku.

— Umarbym z niepokoju i troski, gdybym pozostał bezczynnym, jak pan tego żąda! — z westchnieniem odparł Zygmunt.

— A więc, niech pan pozostanie w kraju i po roztrząsaniu procesu osta- dzie w zamku Reichenbach, gdy i za- mek hrabiemu odbiora.

— Chybaż pozostać umarłym dla świata, jedyną aby wykonano wolę za- wiarą w testamentie moim.

— Bardzo pięknie. Niechże się pan baron zatem nikomu nie pokazuje. W ta- kim razie nie powinien pan powracać do dawnego mieszkania, a przede- wszystkim pan mieć wygodę i opiekę. Słowo da- je, doskonale moglibyśmy uzyskać w tym razie starą Dorę i gdyby rzeczy- wiście żyła, czego sam nie wiem czemu,

nie uważam za niemożliwe i nie tracę nadziei jej odnalezienia! Hm! — przerwał na chwilę, zamysłując się. Widziałem ostatnim razem u doktora Kellera kobietę, której przedtem nie zauważyłem. Mia- ła to być krewna jego gospodyni. Bóg jeden wie! Podejrzałem mi się to zaraz wydało.

— Jak ta kobieta wyglądała? — spytał Zygmunt, zarażony podejrliwo- ścią detektywa.

Dorn opisał Dorę dokładnie i tak obrazowo, że Zygmunt wzburzony schwy- cił go nagle za rękę i zawołał gwał- townie:

— Dziś jeszcze jedymy do doktora Kellera! Muszę ją zobaczyć!

W tej chwili powóz stanął przed wspaniałym gmachem dworca.

**ROZDZIAŁ CXXXV.**  
**Prolog dramatu.**

Dął ostry, zimny wiatr; pierwszy śnieg krążył w powietrzu, gdy se stał kolejowy pociąg się powóz drogą zam- ku Reichenbach.

Przed podjazdem zamkowym stała grupami służba, a na ubożu oparty o kolumnę podłesny Fuohs, który nie wra- ciał oczu z drogi.

Gdy ukazał się powóz, w rozma- wiających spokojnie grupach służących dało się zauważyć żywe poruszenie. U- stawiono się w dwa rzędy, ogrodnik na przodzie z bukietem w każdej ręce prze- pękanych kwiatów ciepłaninnych, na których wonnych kielichach osadziły płatki śniegu.

Powóz zajeżdżał pod szklany dach podjazdu.

Fuohs poskooczył i otworzył drzwi- czki z kapeluszem w ręce.

Hrabia Herbert wysiadł pierwszy, a za nim Kamilla.

Służący mieli na pogotowiu radosny okrzyk „hurs” na przywitanie państwa, gdy spojrzeli uważnie na twarz hra- biego, okrzyk zamarł im w gardle, gdyż prawie nie poznali swego pana.

Hrabia był bład i smutny, wro- kiem objętym, oborem powiódł po słu- żących, niechętnie machnął ręką, gdy podszedł bliżej i ruchem niecierpliwym położył rękę Kamilli na swem ramieniu, aby ją szybko — prowadził do zamku.

Kamilla wyglądała promiennie i

piękna była w strojnym kostjumie po- dróznym. Z oszarpującym uśmiechem wzię- ła bukiet z rąk ogrodnika, Fuohsowi rzuciła znaczące spojrzenie i wkroczyła pod rękę z mężem do przyozdobionego przedsiönka.

— Jesteśmy więc znów w domu — rzekła, gdy siedzieli w jadalnej sali we dwójce przy stole. A jak tu zimno i smutno! — dodała z westchnieniem.

Hrabia nie odpowiedział. Siedział, nie jedząc i bolesnym wzrokiem patrzył z uśmiechem gorczy w okno; po za którym wesoło fruwały płatki śniegu między nagłymi gałęzmi.

Wzorzył z rana wyjechał z piękno- go słonecznego Monaco i odetchnął z ulgą, gdy ujrzał po za sobą miejscowość, w której tylko zryzyt przeżył.

A jednak — im bliżej był kraju, tem smutniej i ciężej było mu na duszy. I tu, w zamku ojców, serce opadło mu me- zarnie, które niegdyś zoslawił z każde- go zakątka rzucały się na niego jak wida- ma i dreczyły.

Kamilla zadziwiająco przedko wy- zdrowiała i z zadziwiającą niegłębokołą zgo- dziła się na odjazd natychmiastowy, i oto przybyto do kraju, wesołniej, niż przypuszczano. Naturalnie, Kamilla za- jąła się daniam znad do zamku Reichen- bach dosyć wczesnie, aby Fuohs mógł się mieć na baczności.

Paula ją niecierpliwie rozmówi- ła się z wierzyn niewolnikiem, aby do- wiedzieć się, co dojadł uoyzył i na przy- stłość coś urządził.

Zawiadomila też księcia i prosiła go o zawiadomienie gdzie i kiedy spo- tkają się maja.

Chmurne obłoki męża poczęło wzbudzać w niej twego tajemna, obawia- ła się katastrofy gorszej niż w parku Monte Carlo. Dlatego też z upragnieniem oczekiwała chwili, gdy zrucał z siebie jaramo niedawnego związku, który stał jej się już nie do wytrzymania, i rzucił się w ramiona koobanka.

Nie wiedziała jeszcze, jaki opiek- ny koniec miała wzięta księcia u żony, i takż i o niedawnym zamiarze Fuohsa. Była też poronnie spokojna i pewna i po- nudać podryży lepszy miała apetyt niż hrabia Herbert.

Ten ostatni kilka razy z niepokoj- em spoglądał na wchodzącego i wycho- dzącego lokaja, jakby szukał kogoś, kio

nie nadchodził, wreszcie skinął na niego i spytał:

— Gdzież jest stary Robert.

— Przy tem przyniu Kamilla w słuch się zamieniła.

— Robert wyjechał, proszę pana hrabiego! — odparł lokaj.

— Co? Dokąd? — dopytywał się hra- bia zdziwiony.

— Nikt nie wie, jaśnie panie!

— Odkąd go nie ma?

— O, już od pięciu dni! Dziwiła się wszyscy, ale myśleliśmy, że Robert pro- sił i śnie pana o urlop.

— Nie — hrabia potrząsnął głową. To szczególnie! — dodał, zwracając się do Kamilli.

— I ja tak sądzę! — odparła z nat- uralną miną. Cóż mu przyszło do głowy? Kiedy miał powrócić? — spytała służą- cego.

— I tego nie mów! — Przez chwilę hrabia dumał, samy- ślony posepnie.

— Co się stało z nieszkodliwą ko- biatą, co przysła do zamku podana wesela? — spytał nagłe.

— Jaśnie pan mówi o warjacie! O- uciekla znów, i to potajemnie.

— Hm! To dobrze! — zępnął hra- bia i służący się cofnął.

Kamilla z tajonym niepokojem ob- serwowała męża, który znów zapadł w posepne milczenie. Czemu dowiadywał się o tę maimaną warjatkę? Nie zapomniał jej dotychczas? Czyżby podejrzewał, cokolwiek? Uważała się za szóstego z- nowu papieża. Od pięciu dni go nie było — znaoczy się, że Jarka dobrze go uwie- ła i stary nie wrócił, póki ona przebywa w- tych ścianach.

Hrabia udał się wkrótce do swego pokoju i Kamilla mogła wtedy zająć się swymi sprawami.

Najpierw wybrała służącą z klanio- go personala zamkowego na miejsce Paula i poleciła jej rozpakowanie rzeczy przewiezionych.

Potem udała się do parku, posornie dla spaceru, w rzeczywistości zaś aby poszukać Fuohsa.

Wtęśnie chciała otworzyć drzwi szklane od pokoju, gdzie jej i hrabiemu ukazała się niedgdyś Melania jako duch stanął przed nią podłesny.

— Dobrze, że się spotykam, mój kochany! — rzekła. Chciałem iść do miasta